

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

GAZETA REGIONALNA
Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 204 (275)

Tragikomedia genewska

Liga Narodów w ciągu niedługich swych dziejów miała niejednokrotnie do rozstrzygnięcia nader brzemiennie w skutki problemy. Na Genewę zwracali się o czy całego świata, w nadziei, że właśnie stamtąd wypłynie odpowiedź na palące ludzkość zagadnienia.

Mimo tej atmosfery zaufania nie można bynajmniej stwierdzić, aby Liga Narodów stała na wysokości swych wielkich zadań, przerastających zwykłe nacjonalistyczne parafianstwo poszczególnych państw. Raczej przeciwnie, Liga Narodów, będąca w rezultacie tylko wypadkową sumy tendencji poszczególnych państw, jest spaliżona wzajemnym szachowaniem się przeciwnych interesów i dlatego cechuje ją przyrodzona obawa przed wszelką jasną decyzją. W sporach międzynarodowych bowiem taka decyzja wywołałaby niezadowolenie przynajmniej jednej ze stron.

Typowym grzechem Ligi Narodów, grzechem pierwotnym, bo zrodzonym w okresie młodocianego entuzjazmu — są sprawy mniejszościowe.

Pierwiastki humanitarne, tkwiące w zagadnieniu międzynarodowej opieki nad mniejszościami narodowymi, w dziedzinie były i niekosztownym laurem w wieńcu chwaly Ligi Narodów. Niekosztownym, bo ligowe pojęcie mniejszości narodowych nie obejmuje żadnej ze spraw narodowościowych u któregośkolwiek z najbardziej wpływowych mocarstw zasiadających w Radzie Ligi Narodów.

Tak więc, pogromy murzyńskie, dokonywane w Stanach Zjednoczonych A.P. przez osławiony Ku-Klux-Klan, czy choćby polityka kolonialna tychże państw, nigdy nie były przedmiotem trosk mniejszościowych Ligi Narodów. Natomiast pseudo-humanitarne zapędy autorów traktatu mniejszościowego zwały się całym ciężarem na barki państwa polskiego.

Młode państwo polskie, valens-nolens, musiało powziąć zobowiązania międzynarodowe względem swych mniejszości, musiało tembardziej, że zostało okrzyknięte przez socjalizm ze względu na wojnę z Rosją Sowiecką za ośrodek imperializmu i tego wszechwładnego kapitalistycznego, które przez lata znane było w Europie wobec nomenklatury propagandy sowieckiej, jako pojęcie „białych gwardyj” i „karnych ekspedycji obszarników rolnych”.

Z czasem przysły te sztuczne i kłamliwe pojęcia, z czasem Liga Narodów zdała sobie sprawę z bezsensu „skarg mniejszościowych”, których Instytucja nie dawała spać wyolbrzymionym ambicjom ludzi, mających szczęście należeć do uprzywilejowanej wobec większości — mniejszości.

Z drugiej strony wobec imperialistycznej, rewizyjnej polityki Niemiec, sprawy mniejszościowe stały się dogodnym orężem w rękach polityków niemieckich, zaawansowanych ciężką państwowość Polski.

W tych warunkach pierwotny grzech „mniejszościowcy” Ligi Narodów stał się kulą u nóg, w drodze do powszechnego pokoju, a Liga Narodów nie znalazła w sobie dość siły, aby się od tego ciężaru oswobodzić.

Skutki braku męskiej decyzji Ligi Narodów ponosi w pierwszym rzędzie państwo polskie, interes powszechnego pokoju i wreszcie same „mniejszości”. Państwo polskie jest ustawicznie nekane interpelacjami i skargami mniejszościowcami, rosną antagonizmy między państwami, dość wspomnieć tylko stosunek Czechosłowacji względem Ukraińców w Małopolsce Wschodniej, lub Niemiec względem niemieckiej mniejszości na całych Kresach Zachodnich, a co gorsze względem ukraińskiej. Stąd właśnie wyraża się epidemia mordów politycznych, tu tkwi źródło pożarów i terrorów na południowo-wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Organizacja tej akcji dywersyjnej nie jest do pomysłenia bez obcej pomocy, zwłaszcza bez obcych pieniędzy.

Wieżie państwo polskie odkryło się w niewolę. Został zamordowany członek polskiego serca, które przedstawiało już tylko polską, należącą do polskiego. Zbrodnica dzień znowu z odmetu „spraw mniejszościowych” może ta zbrodnia zatężyć polityków. Może do-

Rydze aresztowano przypuszczalnych morderców ś. p. Tadeusza Hołówni

WARSZAWA, 5.9. Z Rygi donoszą: Do Rygi zawiązał okręt norweski „Tela Vormia”, idący bezpośrednio z Gdyni i zatrzymał się w przystani portu ryskiego.

Po zarzuceniu kotwicy kapitan okrętu wbrew zwyczajowi zamknął wyjścia na brzeg, rozstawił załogę na straży i zawiadomił policję portową, że na pokładzie statku znajduje się dwóch budzących wielkie podejrzenie osobników.

nie posiadających wiz lotewskich. Po przybyciu policji osobników owych przewieziono do komendy policji pod silną strażą.

Osobnicy ci oświadczyli, że w Gdyni w pośpiechu przez pomyłkę weszli na pokład tego statku, zamiast na inny, który miał zawieźć ich do Brazylii.

Okazali oni paszporty polskie na imię Jana Piątkowskiego i Jana Jabłonowskiego.

Wobec powyższego, zawiadomiono niezwłocznie poselstwo polskie; wkrótce też przybył konsul polski, w którego obecności rozpoczęło się przesłuchanie aresztowanych.

Piátkowski oświadczył w toku zeznań, iż jest rodem z Ukrainy i studiował filozofię na uniwersytecie we Lwowie, Jabłonowski zaś oświadczył, iż jest studentem politechniki lwowskiej. Tymczasem z przedstawionych paszportów wynika, że Jabłonowski figuruje jako bakterjolog, zaś Piátkowski jako kupiec.

Ponieważ w toku dalszych badań obydwa zatrzymani osobnicy zaczęli się płatać w zeznaniach, poatem ujawniono mnóstwo sprzeczności, powstało podejrzenie, iż zatrzymani studenci ukraińscy są mordercami ś. p. Tadeusza Hołówni, lub też brali bezpośredni udział w morderstwie.

Na żądanie konsula polskiego, obu wymienionych osobników, władze lotewskie postanowiły wydać w ręce władz polskich. Pod silną eskortą przewieziono

ich do Zemgale, a stąd do Turmont na granicę polsko—lotewską, gdzie nastąpi wydanie ich w ręce władz polskich.

Wiadomość o aresztowaniu prawdopodobnych morderców ś. p. Tadeusza

Hołówni wywarła w Rydze silne wrażenie. Wszystkie pisma miejscowe wydały dodatki nadzwyczajne o aresztowaniu morderców ś. p. Tadeusza Hołówni.

Spis ludności odbędzie się w grudniu

Na czwartkowym posiedzeniu Rady ministrów zostało podpisane rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia drugiego powszechnego spisu ludności.

Spis odbędzie się w dn. 9 grudnia r. b. według stanu o północy z 8 na 9 grudnia.

Drugi powszechny spis będzie miał zakres węższy, niż spis z r. 1921, nie obejmując bowiem spisu gospodarstw rolnych, leśnych, ogrodniczych, jak rów-

niez gruntów wspólnych, zwierząt domowych oraz spisu sierot, ogranicza się jedynie poza spisem ludności do spisu mieszkań i budynków.

Prace przygotowawcze, organizacja przeprowadzenia i opracowanie spisu, wykonane zostaną w głównym urzędzie statystycznym przez Biuro powszechnych spisów z generalnym komisarzem spisowym na czele.

Litwini zamknęli znowu 24 szkół polskich

WILNO, 5.9. Z pogranicza donoszą, że władze litewskie na terenie powiatów kowieńskiego, kowieńskiego, wileńskiego, sosieńskiego, kalwaryjskiego, jeziorowskiego i olickiego zamknęły znowu 24 szkoły polskie ludowe, podając jako powód niski poziom nauczania, oraz brak

odpowiednich lokali szkolnych, natomiast na prośbę T—wa oświatowego „Pochodnia”, oraz kół rodzicielskich i nauczycieli, zezwolono na uruchomienie w r.b. sześciu szkół zawodowych. Szkoły te będą utrzymywane i subwencjonowane przez Polskę T—wo „Pochodnia”.

Litwa odczuwa kryzys finansowy w Niemczech

KOWNO, 5.9. — Dyrektor Banku Rolnego Raduszys udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, w którym stwierdza, iż w Litwie odczuwa się ostatnio brak pieniądza obiegowego. Stan powyższy

spowodowany został wycofaniem oszczędności i wkładów z banków prywatnych, gdyż publiczność po ostatnich wypadkach w Niemczech straciła do instytucji kredytowych zaufanie.

Uroczyste otwarcie XI Targów Wschodnich we Lwowie

LWÓW, 5.9. Dzisiaj odbyło się uroczyste otwarcie XI Targów Wschodnich. W

związku z tem, o godz. 10 rano odprawiono w Bazylice Katedralnej uroczyste

nabożeństwo, po którym zebrani liczni przedstawiciele władz udali się do sali Teatru Wielkiego na uroczystą akademię.

W akademii tej wzięli udział: reprezentant Rządu wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżał, delegat M. Spr. Zagr. p. Bert. ni. dyr. dep. M. n. Roln. Czekanowski, wojew. lwowski dr. Rożniecki z nacelnikami wydziałów Urzędu Wojew. szef sanitarny Min. Spr. Wojsk. gen. Roupert, dowódca O. K. VI gen. Popowicz z korpuseni oficerskim, przedstawiciel ambasadora Włoch w Warszawie konsul Lupis, konsulu francuski, sowiecki i czeskosłowacki, prezydent miasta Lwowa i prezes Rady Nadzorczej Targów Wschodnich inż. Brzozowski, posłowie, senatorowie, przedstawiciele sfery przemysłowo-handlowych, finansowych i kulturalno-naukowych miasta.

Akademija rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę utworu poloneza „As-dur”, Szopena, następnie rozpoczęły się występy artystów opery Lwowskiej, poczem prezes Rady Nadz. Targów Wsch. inż. Brzozowski wygłosił przemówienie, które zakończył okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk ten obecni powtórzyli trzykrotnie, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Z kolei zabrali głos dr. Bertoni, wice-min. Doleżał i inni. Po przemówieniach przedstawiciele władz udano się na Targ. Wschodnie, gdzie u wejścia do Sali Sztuki wicemin. Doleżał dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi i w imieniu Rządu oraz Min. Przemysłu i Handlu oznajmił o otwarciu Targów Wschodnich. Poczem przedstawiciele władz zwiedzili pawilony Wystawy.

O godz. 14 uczestnicy uroczystości otwarcia Targów Wschodnich udali się na śniadanie, wydane przez Lwowską Izbę Przemysłowo-Handlową. Wieczorem odbył się raut w salach Województwa.

Popierajcie L.O.P.P.

Bezpieczny spadochron



Przemysłowiec kalifornijski A. Baker skonstruował ostatnio nowy spadochron, który jak wykazała praktyka, zapewnia lotnikowi w razie katastrofy samolotu, całkowite bezpieczeństwo. Spadochron ten wypróbowano już w przeszłości 300 wypadkach.

stojni, obradujący w Genewie panowie, oderwać na chwilę zmęczone oczy od stosu papierów, może w mózgach przesyconych ekwilibrystyczną frazeologią zawładnąć zdrowa myśl. Być może wkrótce przelknięto fałszywe humanitaryzmu na dzień spraw mniejszościowych, przekleństwo, które ocieka krwią zamordowanych pacyfistów i brzęczy judaszowymi srebrnikami. Tego domaga się wielkim głosem ofiara krwi ś. p. Tadeusza Hołówni.

Projekt „Anschlussu” jest niezgodny z protokołem genewskim

HAGA, 5.9. — Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej ogłosił 8 głosami przeciw 7, iż projektowana unja celna austriacko-niemiecka jest niezgodna z protokołem Genewskim. Na 8 głosów które wydały orzeczenie to, wydało 7 głosów również orzeczenie, że projekt ten

jest niezgodny z 84 art. umowy z Saint Germain. Pozostałe 7 głosów, a między niemi delegat angielski Harst oraz amerykański Kellog, orzekły, że projektowana unja celna austriacko—niemiecka jest zgodna z prot. Genewskim.

„Nautilus” nie daje znaku życia

OSLO, 4.9. W dalszym ciągu niema żadnej wiadomości o łodzi podwodnej „Nautilus”. Norweskie stacje radiotelegraficzne bezustannie usiłują nawiązać kontakt z radiostacją „Nautilus”, wobec tego jednak, że już piąty dzień brak wi-

adomości, postanowiono wysłać okręt ratowniczy, które mają przeszukać okolicę Oceanu Lodowatego, skąd ostatnio otrzymano jeszcze dnia 29 sierpnia rano ostatnią wiadomość od „Nautilusa”.

W Barcelonie wrą walki uliczne Próby podpalenia kościoła

BARCELONA, 5.9. Na dziś proklamowano strajk generalny w całej Hiszpanji. Nastroj jest bardzo groźny; wzburzone tłumy krążą po mieście, nie dając się rozprzążyć przez policję.

W szeregu miejscowości tłumy uwolnily więźniów z więzień, w innych miejscowościach sami więźniowie po rozbrojeniu straży i wylamaniu bram wydostali się na wolność i podpalili budynki, w których byli zamknięci.

Aresztowanie handlarzy żywym towarem w Lille

LILLE, 5.9. Aresztowano w miejscowości Lens 4 osobników, oskarżonych o handel żywym towarem. Osobnicy ci uprawiali swój interes pod pozorem dostarczania pracy bezrobotnym dziewczętom i kobietom. Ofiarami tych handlarzy były nieraz młode Polki, zbyt łatwowier-

ne i nie znające miejscowych stosunków, przyciemniając sposobność do wykrycia całej organizacji dał policji ostatni czyn bandy, która porwała pewnemu górnikowi—Polakowi jego żonę. Sprawę oddano do sądu.

Całe społeczeństwo musi dopomóc w państwowo-twórczej pracy Związku Strzeleckiego

Obywatela, dla którego troska o dobro państwa nie jest pustym dźwiękiem, nie potrzeba przekonywać o wadze i znaczeniu akcji przysposobienia wojskowego. Będzie rozumiał on tych, którzy podjęli wykonanie pracy nad wzmocnieniem sił obronnych narodu i z całą zyciowością oraz serdecznością będzie popierał te dążenia. Będzie to uważał za swój obowiązek obywatelski, a wszelkie przeciwdziałania akcji przygotowania obrony kraju z całą stanowczością nazwie karygodnym występkiem przeciwko własnemu państwu.

Ostatnie słowa doskonale nadają się na określenie kampanji prasy obozu narodowo-demokratycznego przeciwko Związkowi Strzeleckiemu, reprezentującemu w chwili obecnej setki tysięcy obywateli skupionych w szeregach strzeleckich w imię ofiarnej służby dla państwa i społeczeństwa.

Patrząc na szeregi narodowej demokracji nie na ręce jest imponujący rozwój Związku Strzeleckiego. Woleliby, żeby nie miał on żadnego wśród społeczeństwa znaczenia i żeby im nie przeszkadzał. Milszem dla nich byłoby, gdyby młodzież gromadziła się nie pod sztandarami ideologii strzeleckiej, a w partyjnych bojówkach obwieskich. Słuchałaby się ich wtedy.

Zdają sobie sprawę z tego, że Związek Strzelecki w całokształcie swej działalności obejmuje coraz szersze dziedziny życia ludzkiego.

Niepokoi ich, że w szeregi strzeleckie wpajany jest duch przeciwny wszelkiemu partyjnictwu. Niewygodne jest dla nich, że coraz więcej młodzieży zaczyna rozumieć, iż interes państwa jest rzeczą świętą, której trzeba podporządkować każdą swoją prywatną sprawę.

Wiedzą, że niedługo nie pozostanie im nic do powiedzenia i dlatego nie przebiegają w środkach. Wszystko im jedno, na jakiej drodze, byle osiągnąć swój cel. Jak tonący brzytwy, czepiają się najbliższych wydarzeń, przemalowują je na odpowiedni kolor i tą metodą chcą społeczeństwu dowiedzieć, że Związek Strzelecki nie zasługuje na takie zaufanie oraz poparcie, jakiemu u niego się cieszy.

Wyciągają z zapleśniałych archiwów przeszłości najniewinniejsze przewinienia pojedynczych członków organizacji strze-

leckiej i chcą rzucić cień na cały Związek Strzelecki, jakby to źle o nim świadczyło. że i tych pragnie podnieść do godności uczciwych obywateli państwa, którzy mieli nieszczęście popełnić grzech jakiś przed ośmiu, czy czternastu laty.

Są pilni w wyszukiwaniu takich przewinień i niezwykle skrupulatni. Jednej im tylko cechy przy tem wszystkim brakuje. Nie chcą widzieć tego, co dzieje się w ich obozie. A dzieją się wcale nie pięknie i niebudujące rzeczy.

Wystarczy wymienić ohydny napad bojówki obwieskiej na kolejarka podczas zjazdu endeckich „wojaków” w Tczewie lub wstrząsające morderstwo popełnione przez trzech członków patronackiego stowarzyszenia młodzieży polskiej na swoim koleździe w województwie lubelskim, ażeby mieć należyte pojęcie o niepokalanej niewinności endeckich szeregów.

Takie oto są metody narodowego obozu i tak je określa organ polskich konserwatystów „Dzień Polski”. Jest rzeczą bardzo wygodną fakty takie wypływać, sensacyjnie je naświetlać, ocenzurować z ich powodu całą instytucję, a ewentualne sprostowania drukować następnie drobnym druczkiem na końcu gazety — te rzeczywiście wygodnie, ale niebardzo etycznie.

Trudno — nie poradzimy na to. Nie sposób przecie wymagać etyki od tych, którzy mówić o niej jedynie umieją

„Na chłopca szkoda i kuli” woła osławiony leśniczy Andruszkiewicz

W dniu 16-go lipca b. r. w „Głosie Ziemi Białostockiej” zamieściliśmy notatkę o nekulturalnych metodach postępowania w stosunku do ludności dozorczyńczego Andruszkiewicza. Zdawali się, że publiczne napiętnowanie powinno wystarczyć i ten prototyp urzędnika zaniecha swoich bezprzykładnych praktyk, a jeśli nie, to Nadleśnictwo Krasne jako władza przełożona, znajdzi: jakiś radykalny sposób do wytłumaczenia temu Panu, jak ma postę-ować z ludnością. Wszystko jest możliwe, ale nie w Nadleśnictwie Krasne. W tym bowiem urzędzie istnieje jakiś własny swoisty sposób urzędowania i załatwiania spraw. Nie mogąc zmieścić się na Redakcji „G. Z. B.” za umieszczenie notatki, maszczą się więc na Boga ducha winnej p. Czarnieckiej, która miała nieszczęście figurować, jako przyczyna notatki w gazecie.

Otóż p. Andruszkiewicz rozpoczął poprawę od tego, że kiedy córka p. Czarnieckiej (w dowy z czworgiem dzieci bez środków do życia) poszła do lasu, żeby nazbierać jagód mając kwit wydany na nazwisko matki, to p. Andruszkiewicz wypędził ją z lasu, wymyślając małemu dzieckowi słowami niedającym się powtórzyć. Synek zaś p. Czarnieckiej miał to nieszczęście, że zgodził się za sumę 100 zł. paść bydło u p. Andruszkiewicza. Kiedy jednak przyszło do zapłaty, to p. Andruszkiewicz ani rusz nie chciał zapłacić więcej jak 60 zł. A kiedy wdowa zaczęła upominać się o resztę, to żeby zmusił ją do ustępstw sporządził jej protokół za niepełn one przestępstwo. Nie pomogły prośby i płacze p. Andruszkiewicz — pozostał niewzruszonym i ani rusz nie chciał pieniędzy zwrócić. Poszła więc kobieta do Nadleśnictwa Krasne. Żle jednak wybrała się, bo p. Nadleśniczy i edac nie w humorze, odprawił krótką dezyją „wynosić się, bo wyrzucę”.

Poszła. Gód jednak dokuczal, Poszła jeszcze raz Tym razem pan Nadleśniczy był trochę w lepszym humorze, bo zamiast srogo jak poprzednio, też krótko, lecz z pewną dozą melancholji powiedział: „za późno”. Panie Nadleśniczy, czy tak się postępuje? Ale przykład idzie z góry, bo oto w pańskim Nadleśnictwie znalazł się człowiek i to leśniczy,

który dlatego właśnie zatracił wszelką miarę co zgodne, a co przeciwne jest etyce.

Jeden jest tylko sposób na przerwanie tej faryzeuszowskiej akcji obozu narodowo-demokratycznego.

Sposób ten właśnie wynalazły władze naczelne Zw. Strzeleckiego. Długi czas milczały. Nie zwracały na kampanję endeckiego partyjnictwa uwagi.

Ale przebrała się miarka. Szeregi strzeleckie zostały wezwane do energicznego przeciwdziałania napadom prasy endeckiej. „Cierpliwość nasza — mówi zarządzenie naczelnych władz do gromady strzeleckiej — wyczerpała się. Czas przeciwstawić się w zdecydowany sposób antypaństwowej akcji, wykorzystując do tego wszelkie dostępne środki.

Dekret prasowy, interwencja sądów, zadośćuczynienie honorowe, o ile przeciwnicy są jeszcze zdolni do udzielenia takiej satysfakcji i wszelkie tym podobne kroki, wreszcie akcja prasowa z naszej strony, informująca społeczeństwo o fałszu, podłości, o niebezpieczeństwie takiego podrywania i rozbijania pracy nad bezpieczeństwem kraju, muszą wyrzucić skutek, pozwalający nam spokojnie pracować dla chwały i potęgi Rzplitej.

Zw. Strzelecki nie zamierza z nikim prowadzić walki. Nie pozwoli jednak równie na bryzganie błotem swoich zasłużonych sztandarów. I w tem winno mu dopomóc całe społeczeństwo.

który oświadczył: „Na chłopca to szkoda nawet i kuli”. Panowie swoim postępowaniem demoralizują okoliczną ludność. Czy władze wiedzą o tem, że p. Andruszkiewicz przechodząc obok świetlicy Związku Strzeleckiego ośmiela się powiedzieć: „To jest dom publicznego nierządu”. Czy i takie wystąpienia będą nadal tolerowane? Czy można pozwolić, żeby człowiek o clemnej duszy do którego nie dociera nic co jest polskie, śmiał ubliżać organizacji do sądenia której nie dorosł i działalności której swoim ograniczonym rozumem nie zrozumie. Co na to Dyrekcja Lasow Państwowych? Kte raz narazicie wnikiwie w te skandaliczne stosunki?...

J. Pl.

Zabytki architektoniczne w Polsce



Na ilustracji naszej widzimy piękny kościół ormiański pochodzący z r. 1762. Kościół utrzymany jest w stylu barokowym.

Chaos i skandale na giełdzie berlińskiej

BERLIN. 5.9. Na krótko przed rozpoczęciem wczorajszego zebrania giełdy berlińskiej, wybuchła na sali wielka awantura. Zgromadzeni maklerzy nieurzędowi tłumnie zaczęli krząć i protestować przeciwko zarządzeniom giełdy.

Wnoszono m. in. tego rodzaju okrzyki: „Giniemy z głodu”, „żądamy pracy”, „Niech nie będzie żadnej giełdy, albo niech będzie porządek”, „Co to za giełda”, „Domagamy się dyspozycji”, „Protestujemy przeciwko przymusowemu notowaniu komisarsza rządowego” i t. d.

Komisarsza rządowego zaczęto usilnie zaklinać, aby zamknął giełdę w tych warunkach. Omal nie doszło do starcia z przedstawicielami banków. Część maklerów na znak protestu opuściła giełdę. Dopiero przed samem rozpoczęciem

się giełdy, udało się zebrać w przyległym do sali pokoju przedstawicieli zarządu giełdy i nieurzędowych maklerów wraz z komisarszem rządowym, przyczem doszło do cichego porozumienia, na podstawie którego maklerzy zaprzestaną obstrukcji.

Na zebraniu zarówno jak i po otwarciu giełdy panowało wielkie zdenerwowanie i ogólne podniecenie. Wszyscy byli zdezorientowani po wczorajszym t. zw. „czarnym czwartku”.

Krążyły fantastyczne pogłoski o zamierzeniach polityki gospodarczej rządu. Niepewność i nieświadomość tego, co będzie, uniemożliwiła obliczenie jakiegokolwiek ryzyka i zorientowanie się w tem, jakie należy wydać dyspozycje. Od pierw. szej chwili ujawniła się wybitna tendencja zniżkowa.

Nieudały zamach na włoskiego ministra

PARYŻ. 5.9. Na przybyłego do Paryża około godz. 3 popołudniu wczoraj włoskiego ministra kolonii, de Beno, usiłevano dokonać zamachu w chwili, gdy limuzyna jego opuszczała dworzec lyoński.

De samochodu podbiegli nieznanzy młodzieniec, usiłował otworzyć drzwi i krzyknął: „zbrodniarzu”.

Momentalnie podbiegło dwóch agentów policji tajnej, którzy niedoszłego zamachowca ścignęli ze stopni limuzyny i odprowadzili na policje.

Minister de Beno udał się następnie

do hotelu, nie wykazując zbyt wielkiego wzruszenia.

W komisariacie policji okazało się, że zamachowcem jest Medjołańczyk Egidio, który przybył na dzień przed zamachem z Brukseli i twierdzi, że zamierzał zabić ministra z własnej inicjatywy. Przy zamachowcu nie znaleziono broni, świadkowie jednak twierdzą, że w ostatniej chwili wyrzucił on rewolwer, który podjął jego towarzysze. Podczas rewizji znaleziono u niego egzemplarz włoskiej gazety komunistycznej „Galery”.

Krwawe walki policji z robotnikami w Barcelonie

BARCELONA. 5.9. Do gwałtownej walki doszło wczoraj w Barcelonie pod budynkiem syndykatu pracowników budowlanych. Policja dowiedziała się, że w budynku tym znajduje się znaczny magazyn broni i amunicji.

Gdy znaczniejszy oddział policjantów zbliżył się pod bramy gmachów, z okien posypały się liczne strzały. Policja, zawę-

zawszy posiłki, przypuściła formalny szturm do gmachu. Równocześnie niedaleko stamtąd odbywający wiec protestacyjny strajkujący robotnicy przybyli na pole walki i rzucili się na policje. Wśród bezładnie strzelaniny padło szereg osób a bardzo wiele zostało rannych. Dopiero silny oddział wojskowy zdołał uwolnić policjantów z opresji i przywrócić porządek.

Z Nautilusem nawiązano kontakt

TRONDSEE. 5.9. Tutejsza radiostacja donosi, że udało jej się nawiązać kontakt radiowy z łodzią podwodną „Nautilus”. Na pokładzie łodzi wszystko w porządku. Bliz-

szych szczegółów o przyczynach 5-dniowego przerwania kontaktu z łodzią nie odebrano, z powodu przeszkód w odbiorze.

Cudzoziemcy w Chile przygotowują się do obrony

SANTIAGO DE CHILE. 5.9. Obywateli państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych A. P. zwrócili się do rządu z prośbą o wydanie im broni dla samobrony, w razie napadów na nich przez

rewolucjonistów. Rząd przychylił się do tej prośby. Z portu Cquimbo donoszą o pomyslnym rozwoju rokowań ze zbuntowanymi marynarzami okrętów wojennych.

Ameryka przekazuje pszenicę dla głodnych w Chinach

WASHINGTON. 5.9.—Rząd chiński zwrócił się z prośbą do rządu amerykańskiego o odstąpienie pewnej ilości pszenicy dla dotkniętych klęską powodzi wielkich dzielnic Chin, których mieszkańcy cierpią straszliwy głód. Pszenica, w Sta-

nach której nadmiar miał być zniszczony w ten sposób zostałaby z pożytkiem zużyte. Stany Zjednoczone zgodziły się za sadniczo na tę propozycję i postanowiły udzielić Chinom 16 milionów buszli pszenicy.

Seria napadów rabunkowych na posłańców

BERLIN. 5.9.—Od dłuższego już czasu niema prawie dnia, by w Niemczech nie dokonywano napadów zuchwałych na banki albo na posłańców niosących pieniądze. Wczoraj również usiłowano dokonać napadu na posłańca niosącego pieniądze w Hanowerze. Policja wczas puści-

ła się w pogoń za sprawcą, a gdy ten nie chciał stanąć w wezwaniu policji, oddano do niego szereg strzałów, od których padł trupem. Według papierów znalezionych przy zabitym nazywa się on Cuchta.



P. Prezes Rady Ministrów powołał na przewodniczącego naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, prezesa Warszawskiej Izby Przemysłowo — Handlowej, p. Czesława Klarnera oraz na zastępców przewodniczącego p. Stanisława Jurkiewicza i sen. Jerzego Iwanowskiego. Ilustracja nasza przedstawia przewodniczącego komitetu p. Czesława Klarnera.

Stulecie bohaterskiej śmierci gen. Sowińskiego 1831 — 16.IX. — 1931

Wojna polsko-rosyjska 1831 roku miała się ku końcowi. Tragedja tego powstania miała być niebawem przypiętowaną kapitulacją Warszawy, wycofaniem się wojska polskiego i rządu powstańczego, wreszcie przejściem przez granicę, złożeniem broni i emigracją 20 tys. żołnierzy...

Szlachetny por. Piotr Wysockiego i jego elewów ze Szkoły Podchorążych, nie podtrzymany wielką indywidualnością wodza — którego niestety nie było — utopiony w pertraktacjach dyplomatycznych i świadomym i celowym zwlekaniu z akcją bitewną — marniał przez szereg miesięcy i kończyć się musiał klęską...

Brak wiary w zwycięstwo i brak stanowczej woli zwycięstwa w kierownikach akcji wojennej, od Skrzyneckiego po Krukowleckiego, paraliżował najszlachetniejszą inicjatywę, nie dopuszczał do wykonywania przepięknych epizodów bohaterstwa i poświęcenia.

Sukcesy pod Wawrem, Dembem Wielkim, Iganiami nie zostają wyzyskane: rajd Dwernickiego na Wolyń zamienia się w klęskę; milja szereg miasteczek niewyzyskanych; Dybicz może bez przeszkody wkroczyć do kraju i posuwać się w jego głąb.

Ostrołęka staje się punktem zwrotnym, po którym wynik wojny przesądzony zostaje coraz bardziej na niekorzyść

naszą... Bezczynność niedorosłych do wysokości zadania naszych wodzów, przepolitykowanie i reżimie partyjne — dobijają wreszcie kampanję...

I wtedy, w tym tragicznym momencie, honor oręża polskiego ratuje generał Sowiński.

Znany to epizod z dziejów naszych w stuleciu niewoli i walk o niepodległość znany z epowieści wielokrotnie opiewany partyckim piórem i odtworzony wizją artystów — malarzy.

Głównodowodzący wojsk rsyskich Paskiewicz, okrąża Warszawę od zachodu.

Zdobywa przedmieście Wole. Nie żaruje krwawych ofiar, by czempredziej opanować stolicę.

I wtedy, kiedy wszyscy przed przemocą, pod naporem marszu ofensywnego 86.000 wojska i 438 armat Paskiewicza, się cofają — jeden powiada: chyba po moim trupie! Generał Sowiński, 60 letni

wiarus ery napoleońskiej, beznogi weteran. Do ostatniego tchu w piersiach broni swej pozycji, raz ze swych armat naciągających wroga.

Widmo śmierci snuje się nad tym stercem — bohaterem, który postanowił swy meżczyński zgonem w chwili klęski uratować honor oręża polskiego.

Pod murem cmentarnym na Woli pada wreszcie dobity bagnietami moskiewskimi...

Oto czyn generała Sowińskiego, którego setną rocznicę właśnie dziś obchodzimy. Poryw młodzieńczy porucznika Wysockiego i bohaterstwo 60-letniego generała Sowińskiego — są dwiema kłami spinającymi początek i koniec powstania 1830-31 roku, są temi ideowymi szczytami, które przesłaniają tragedię tego powstania.

Dziś z perspektywy 100 lat oczywiście patrzmy na to, co wówczas było, z punktu widzenia nauki i badań historycz-

nych. Dziś uświadamiamy sobie, że jedną z głównych przyczyn klęski był brak wielkiej indywidualności, brak naczelnego wodza, brak wiary w zwycięstwo w tyć którym losy kazaly wówczas dowodził brok śmiałej inicjatywy i decyzji.

Dziś uświadamiamy sobie szereg przewin, popełnianych przez Skrzyneckiego i llnych, a nie usuwanych przez pokłócony w waśnach partyjnych rząd.

Zwłaszcza my, obecna generacja, która dożyła niepodległości, a zawdzięcza ją właśnie temu, że Opatrzność dała jej Wielkiego Wodza, ocenić już obiektywnie możemy tragedję wojny polsko-rosyjskiej 1831 r.

Nie umniejsza to jednak naszego uwielbienia dla wielkich przykładów bohaterstwa, jakie przekazują nam dzieje stulecia niewoli.

A jednym z najszczytniejszych przykładów był właśnie czyn generała Sowińskiego.

Wprowadzenie sądów doraźnych

Rząd wzmacnia gwarancje bezpieczeństwa w państwie

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów, wprowadzające sądy doraźne (przed sądami powszechnymi). Rozporządzenie to opiera się na dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 19.III 1928.

Wedle posiadanych przez nas informacji, rozporządzenie wydane zostało w związku z coraz częstszymi w różnych okolicach kraju przestępstwami, stanowiącymi niebezpieczeństwo dla spokoju publicznego.

Sądom doraźnym podlegać m. in. będą następujące przestępstwa:
Zbrodnie mordu i zabójstwa osób prywatnych i urzędowych;
Kradzieże, rozboje i wymuszenia za pomocą gwałtu i przy użyciu broni, lub też dokonane przez bandy;
Zamachy i uszkodzenia linii, taboru i sygnalizacji kolejowej, linii telegraficznych i telefonicznych, oraz innych środków komunikacyjnych;
Udział w bandach, utworzonych w celu szkolenia cudzemu zdrowiu lub mieniu;

Wyrób, nabywanie i przechowywanie środków i przyrządów wybuchowych;
Przygotowywanie lub udział w rozruchach oraz rozruchy mające na celu uwolnienie więźniów z pod straż;
Napady na straż wojskową i in.;
Zbrodnie zdrady stanu (m. in. szpiegostwo);
Podeświadczenie do przestępstw i pomaganie przy ich wykonywaniu itp.

Rozporządzenie zyskuje moc obowiązującą w dniu ogłoszenia, t. j. dzisiaj, w poszczególnych zaś miejscowościach kraju najazutrz po podaniu do powszechnej wiadomości drogą obwieszczeń urzędowych w miastach starszościńskich.

Integralnym zadaniem państwa jest oczywiście zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom, zarówno zewnętrznego, jak wewnętrznego. Był to jeden z głównych celów powstania organizacji państwowej w świecie. W spełnianiu go znajduje ona uzasadnienie swej egzystencji, przez tę stronę działalności usprawiedliwia swoją celowość.

Rzecz prosta, że zarówno w danym wypadku, jak i zawsze, działalność ludzka ma tylko o tyle sens, o ile jest skuteczna. Obywatelom nie wystarczy, jeśli rządy troszczyć się o ich bezpieczeństwo. Wymagają oni, i słusznie, by owo bezpieczeństwo było rzeczywistością, nie tylko celem dążeń.

Odwrotnie, rząd nie może nie podawać środków uruchomionych dla spełnienia tego zadania stałej krytyce, z punktu widzenia skuteczności. Jeśli pewna kategoria środków, dla najróżnorodniejszych przyczyn tkwiących w masie społecznej, nie zapobiega wzrostowi czynów występnych, należy uruchomić środki inne.

Nie ulega wątpliwości, iż czasy ostatnie, zaznaczyły się szeregiem przestępstw i zbrodni, budzących słusne zaniepokojenie w społeczeństwie. Przyczyną nie trzeba daleko szukać. Jeżeli w pewnych wypadkach i na dość wyraźnie ograniczonym terenie są one polityczne, to w głównej mierze i na całym terenie państwa wypływają z rozluźnienia więzów etycznych w mniej dyscyplinowanych przez kulturę duchową środowiskach, — zjawiska stale towarzyszące cięższemu kryzysom, zwłaszcza ekonomicznym, wyrzucającym na bruk, w objęcia nieostatku i bezrobocia, setki tysięcy ludzi.

W tych warunkach zjawia się konieczność zastosowania dla powstrzymania przestępczości środków specjalnych, których skutecznosc służyłaby nie tylko dla celów wymierzania kary, ale głównie i przede wszystkim dla powściągnięcia złych skłonności, zapobiegania występcom.

W danym wypadku ten ostatni cel niewątpliwie przysięcał rządowi przy pobraniu decyzji wprowadzenia postępowania doraźnego przy wymiarze sprawiedliwości za cały szereg zbrodni godzenia w całość dobra publicznego i prywatnego

obywateli, rabunku, podpalenia i. t. p. a zwłaszcza zamachów na życie.
Nie chodzi tu więc o wprowadzenie jakiejś nowej instytucji sądów doraźnych,

z którym to terminem w umysłach starszego pokolenia kojarzą się sądy polowe z czasów wojny, lecz o przyspieszenie procedury wymiaru sprawiedliwości, o

bezpośredniość następstwa kary po winie, wreszcie o możliwość stosowania w pewnych wypadkach i okolicznościach surowszego wymiaru kary.

Rzecz oczywista, iż społeczeństwo przyjmuje to zarządzenie władzy państwowej ze zrozumieniem, iż ma ono na celu obronę jego interesów.

Zycie gospodarcze Gielda pieniężna

Na giełdzie walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz słabsza. Wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8.928. Notowano dewizy: Amsterdam—359.70, Londyn—43.39, Nowy Jork—8.924, Paryż—35.01, Praga—26.43 i pół, Zurych—174.15 Wiedeń—125.50. W obrotach międzybankowych za dewizy na Berlin żądano 211.75, za markę niemiecką 211.10. W obrotach pozagiełdowych obracano dolarem gotówkowym po kursie 8.93.25. Rubel złoty 4.78.25, rubel srebrny 1.50, bilon

0.72, czerwonec 3.40. AKCJE: Zainteresowanie akcjami jest bardzo małe przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 112 i pół, Bank Zachodni 41. Parowoz 10.50. PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek państwowych bardzo mocna była pożyczka inwestycyjna. Notowano: 3% pożyczka budowlana 31, 4% pożyczka inwestycyjna zwykła 84.50—85, 5% pożyczka konwersyjna 44.50, 10 proc. pożyczka 105, 8% obligacje budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego 93.

Gielda zbożowa

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie przy usposobieniu spokojnym. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 21—21.50, pszenica 23.50—24.50, owies jednolity nowy 21—22, owies zbierany nowy 19—20, jęczmień na kaszę 19.50—20, jęczmień browarny 21—23, mąka pszenna luksusowa 47—57, mąka pszenna 4 (0 42—47, mąka żytnia według typu przepisowego 38—40, otręby pszenne szale 14.75—15.25, otręby pszenne średnie 14.50—15, otręby żytnie 12—12.50, rzepak zimowy 29—30.

Istniejąca oddawna pierwszorzędną Warszawską chemiczną pralnię i farbiarnię p. f. „MARJA”
Białystok, ul. Marszałka Piłsudskiego 39 (front)
Przyjmuje się do czyszczenia, prania i farbowania — wszelkie męskie i damskie garderoby — oraz piśmowne dekoryzowanie firanek na ramy oraz dywanów — wszelkiego rodzaju futra — do prania i farbowania
Robotę wykonują specjalni fachowcy za kolory gwarantując
Kto się zgłosi z niniejszym ogłoszeniem otrzyma zniżkę 15%
Z poważaniem
M. TARAPATOWA
433—20

„Wojna domowa” w Nowym Yorku

Strzelanina na ulicach Nowego Yorku - Nocne „polowania” na przemytników -- Akt oskarżenia przeciw policji --Czy można usunąć korupcję

Niewiadomo, co bardziej zaważyło na szali: czy siła i organizacja bandytów i przemytników alkoholu, czy też nieumiejętna walka z nimi policji. Lecz rozpoznanie się zbrodniczy elementu w Ameryce przybrało rozmiary tak potężne, iż nikt w największych ośrodkach nie jest pewien ani życia, ani mienia. Doszło do tego, że walki uliczne, strzelanina z karabinów maszynowych, odstrzelanie się z samochodów na najbardziej ruchliwych ulicach „modne” dotąd tylko w Chicago, przeczuciło się do Filadelfii i Nowego Jorku. Prasa nowojorska z przerażeniem zapytuje, czy nie powróciły czasy wojny secesyjnej, gdy obywatele bezkarnie do siebie nawzajem strzelali, gdy przechodził w każdej chwili stać się może ofiarą owej buzuśtannej wojny pomiędzy policją a przemytnikami alkoholu.

Wieleletnią swą bezczynność pragnie nowojorska policja zrehabilitować obecnie drakońskimi zarządzeniami. Nagle ograniczyła wyjątkowo gorliwość w likwidowaniu band przemytniczych. Gdy dawniej nikt nie był tacy „potentaci” przemysłu jak Jack Diamond lub Al Capone lecz i drobne „racketeers” swobodnie krążyli po miastach Ameryki, organizując na oczach policji coraz to nowe „składnice” alkoholu, lub prowadząc bezkarnie zacięte między sobą walki, wydobywając się obecnie „ciche rozkazy” policji, aby przemytników klasę trupem na miejscu schwyłania.

Od godziny szóstej wieczór do s. óstej rano trwa prawie „wolno go polowania” na przemytników. Wówczas wyruszają z komisariatów automobile, załadowane policjantami i uzbrojone w karabiny maszynowe.

Co wieczór rozpoczyna się w podej-

rzanych dzielnicach miasta strzelanina; co wieczór pada kilku ludzi trupem. Czy winni? Czy brali udział w organizacjach przemytniczych? Nie wiadomo. Ale policja pokazuje, że jest czynna. Konstytucyjne „przesady”, iż nie ma przestępstwa, o ile nie zostało stwierdzone przez sąd, iż nie masz kary porządowej, a tembardziej — kary śmierci, usunięte zostały na stronę.

W wielu wypadkach nie identyfikuje się nawet zabitych. Nocne „operacje wojenne” okryte są mrokiem tajemnicy i nie wiadomo nawet, czy prowadzone są celowo, czy też naoslep i czy czasami nie mają na celu likwidowania jednych band na korzyść innych, bardziej uprzywilejowanych.

Szef policji nowojorskiej w ten sposób usprawiedliwia wojnę domową na ulicach miasta. „Gangsters” nas nie oszczędzają. Każdej chwili narażamy swe

życie. Wydałem rozkaz: żadnych aresztowań, lecz odrazu kulki w teń. Przeciwnymi siłami — siłami, rewolwer — rewolwerowi, karabin maszynowy — takiemu karabinowi przeciwników.

W walce tej wszystko zależne jest od tego, kto pierwszy wystrzeli. Agenci moi nie znają strachu, służba ich wymaga poświęcenia życia. Czyż nie powinni od obrony przejść do ofensywy?”

Można wierzyć, że policja nowojorska nie zna strachu, ale czy jest uczciwa?

Wiele wątpliwości wywołuje w tym względzie już nietylko fama powszechna, lecz urzędowy dokument, stanowiący listny akt oskarżenia przeciw amerykańskiej policji. Jest to raport, złożony prezydentowi Hooverowi przez umyślnie powołaną komisję z jedenastu członków pod przewodnictwem senatora Wickershama.

Komisja stwierdziła, że policja w Stanach Zjednoczonych jest do cna skorumpowana, że w wielu wypadkach współdziała z przemytnikami i z podejrzanymi „politykami”. Zależność władz policyjnych od burmistrzów, którzy ze swej strony w okresie wyborów zależni są od wszelkiego rodzaju klik politycznych, będących częstokroć na utrzymaniu przemytników alkoholu i bandytów, oto choroba, gnębiąca amerykańskich stróżów bezpieczeństwa.

Poziom moralny policji obniża się do poziomu klik, dzięki którym komendanci policji doszli do władzy.

Jako jedyny wyjście z tej sytuacji, komisja Wickershama zaleca prezydentowi: wstrzymanie stałych zmian osobowych we władzach policji po każdym wyborach, uniezależnienie policji od władz miejskich, stabilizację agentów policyjnych, aby nie ewakuowali się w każdej chwili wydalenia z pracy, wreszcie — usunięcie wszelkiego „politykowania” z szeregów policji.

M. B.

POWIATOWA KASA CHORYCH W ŁOMŻY

Do matek ubezpieczonych

Nie dosyć jest dziecko kochać, trzeba umieć je pielęgnować, aby wyrosło na zdrowego i tegęgiego człowieka.

Z winy naszej niewiadyomości, z braku pielęgnacji umiera w Polsce czwarta część dzieci przed ukończeniem pierwszego roku życia.

To też zapobieganie czyli chronienie przed zachorowaniem staje się coraz ważniejszym zadaniem Kasy Chorych.

Rad tych, jak zapobiegać, jak chronić dziecko od początku jego dni życia, nawet przed przyjściem na świat — ma udzielać **Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem** w Łomży ul. 3-go Maja Nr. 3.

Znacie ją wszyscy dobrze pod nazwą „KROPLA MLEKA” Kasa Chorych w Łomży od początku swego istnienia powołała ją do życia.

Korzystanie ze Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem jest dostępne na zasadzie legitymacji kasowej, poświadczonej przez pracodawcę. Już ciężarna, najpóźniej na miesiąc przed rozwiązaniem winna zgłosić się do „KROPLI MLEKA” tam otrzyma wskazówki jak ma siebie pielęgnować, kiedy pracę zaprzestać, tam otrzyma przekaz do akuszerki.

Nie później, jak w dwa tygodnie po porodzie matka winna zgłosić się wraz z dzieckiem i od tej pory stale korzystać do 6-ciu miesięcy co dwa tygodnie, a po 6-ciu mies. co miesiąc (w razie choroby częściej), nie czekając, aż dziecko zachoruje, ze wskazówek i opieki lekarza Stacji i wywiadowczyni higienistki, która dziecko w domu odwiedzi.

Kasa Chorych wprowadzając ten dział szerzenia higieny dziecięcej nakłada tylko jeden obowiązek — systematycznego pielęgnowania dziecka i wykonywania ściśle zleceń Stacji.

Nie wątpię, że większość matek kasowych zrozumie własny interes i interes dziecka, ażeby jednak zmusić i te, które naszych usiłowań jeszcze nie rozumieją, **zasilki pologowe i dla karmiących będą wypłacane tylko po zarejestrowaniu dziecka i po oględzinach lekarza „Kropki Mleka”.**

Niech żadnej z was tam nie zabraknie.
GODZINY PÓZYJĘĆ codziennie, prócz piątków, sobót i świąt od 3-ej do 4-ej po południu.

Dr. DOROSZKIEWICZOWA
Kierowniczką Stacji

ST. RAWSKI
Komisarz Zarządzający

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Kliencie, że przeniosłem swój
Zakład krawiecki
z ul. Marszałka Piłsudskiego 30 (dawniej Lipowa)
na ul. WARSZAWSKA Nr. 7
Otrzymałem **największe** zamówienie na sezon jesienno-zimowy.
Przyjmuję od Klientów prywatnej i Wielobnego Duchowienstwa wszelkie obstarunki z własnych i powierzonych mi materiałów.
CENY PRZYSTĘPNE
Wykonanie szybkie, solidne i sumienne
Polecam się łaskawym względem P. T. Publiczności
Maciej Chodorowski
Krawiec warszawski w Białymstoku
676—15

Radjoprogram:

Niedziela 6.IX.31

11.00 Transmisja uroczystego Nabożeństwa z Łowicza. 13. Transmisja z Łowicza Obchodu Dożynek. 13.40 „Pamiętaj” przychodzi żyć z rozchodem w zgodzie” — wygłosi p. Michalina Ulanicka. 14.00 Muzyka. 14.10 „Skrzynka Pocztowa — wygl. dr. Marjan Stepowski. 14.25 Muzyka 14.35 „Szturm Warszawy w roku 1831”. 14.40 Muzyka. 15.00 Odczyt rolniczy. 15.20 Muzyka. 15.30 Odczyt rolniczy. 15.50 Muzyka 16.00 Odczyt rolniczy. 16.20 Muzyka. 16.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży: „Co się dzieje na świecie”. 16.55 Feljton prof. Leona Rygiera p. t. „Radość wymarszu”. 17.10 Reportaż z Targów Wschodnich — transmisja ze Lwowa 17.40 Odczytanie komunikatu. 17.45 Koncert popularny — wykonawcy: Orkiestra Policji Państwowej pod dyr. Al. Sielskiego. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 „Skrzynka Pocztowa Techniczna”. 20.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” — prof. Henryk Mościcki. 20.15 Koncert wieczorny — wykonawcy: Orkiestra. Filhar. Warszawy pod dyr. A. Dalińskiego. 22.00 Feljton p. t. „Życie i zegarek” — wygl. p. Helena Buczyńska. 22.30 Koncert solisty. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek 7.IX.31

12.10. Muzyka z płyt gramofonowych 15.25 Odczyt p. t. „Państwowa odznaka sportowa a starsze społeczeństwo” — wygłosi redaktor Wiktor Junosza Dąbrowski. 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim wygłosi lektor Lucien Roguigny 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 Odczyt p. t. „Polonia na fiordach” — wygłosi prof. Aleksander Janowski 18.00 Muzyka lekka z „Gastronomji” 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych 19.40 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza” — koresp. bieżąca omówi inż. W. Tarkowski 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Pogadanka radiotechniczna. 20.30 Operetka „Polska krew”. W pierwszej przerwie feljton St. Dzińskiego p. t. „Nora wraca do domu”. W drugiej przerwie — Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, siódma moczopłciowa
Przyjmuje rano i od 4—7 w. W niedzielę święta od 10—11 r.
ul. Stenkiwiczka 14 m. 3 Telefon 9-49
443—

OKAZJA!
Dziesięcina placu na Antoniuku fabrycznym
za 5.000 zł. do sprzedania.
Wiadomość: Białystok, ul. Poprzeczna 7.
666—1

„KONSORCJUM”
SP. FIRM.
Biuro sprzedaży węgla i koksu
KONCERNU „ROBUR”
oraz Grodzieckiego Towarzystwa.
Białystok, ul. Kilińskiego 9. tel. 11-42. Bocznicą własną

Białystok

WRZESIEŃ
6
NIEDZIELA

Dziś: Jana M.
Jutro: Zacharjasza
Wsch. st. 4.54
Zach. st. 18.14

Przyjęcia u p. Wojewody

W dniach 4 i 5 b. m. p. Wojewoda przyjął między innymi: delegację Akademików z p. J. Maciejewskim, na czele w sprawie reorganizacji Wojew. Komitetu Pomocy Młodz. Akad.; delegację T-wa „Przystań” w sprawie dokarmiania bezrobotnych; p. dyrektora Banku Gosp. Krajowego dr. Łapińskiego w sprawie „Federacji”; ks. kan. Abramowicza w sprawie rozbudowy kościoła Św. Rocha; starostów powiatowych z Ostrowi-Mazowieckiej i Sokółki w sprawie powiatów.

Chińskie ogłoszenia

W m. Zabłudowie w jednej z piwiarni przy ul. Bielskiej umieszczony jest na widocznym miejscu następujący napis: „Uwaga. Płać pieniądze pszy zakazie u bufeta. Na kredyt nic nie dajemy”.
Możeby się ktoś z litosiłwych Zabłudowian zmlmował i zechciał napisać właścicielowi owej piwiarni poprawne ogłoszenie, bo naprawdę trzeba się wstydić za tę chińszczyznę.
W Zabłudowie, bo prawda, od podobnych napisów „czysto polskich” aż, się rol, począwszy od niektórych tabliczek na domach, a kończąc na przeróżnych szyldach, ogłoszeń ach i t. p.
A możeby tak odpowiednie czynniki wzięły się do energicznej akcji czepienia tej „chińszczyzny”.

Przedłużenie terminu płatności niektórych podatków

Do dnia 14 b.m. włącznie, Kasa Miejska będzie przyjmowała należne podatki za III kwart. od lokali, II kwart. od nieruchomości oraz od sztyldów i reklam za r. 1931 bez odsetek. Bezpośrednio po upływie tego terminu zostaną zarządzone energiczne egzekucje celem przymusowego ścigania należności.

Z życia harcerzy białostockich

W piątek dnia 4 b.m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Komendy Chorągwi Białostockiej w koszarach im. gen. Sowińskiego, odbyło się zebranie komendantów białostockich męskich drużyn harcerskich.
Tematem narad był program „Tygodnia Harcerza”, który ma być zorganizowany w czasie od dn. 27 b. m. do dnia 4 października rb.. Ta nowa impreza, mająca być próbą sił młodzieży harcerskiej naszego miasta, niewątpliwie wzbudzi ogromne zainteresowanie szerszego ogółu.
Szczegółowy program „Tygodnia Harcerza” po ostatecznym jego ustaleniu podamy w najbliższych dniach.
Dzisiejsze mecze piłki nożnej
W dniu dzisiejszym na boisku sportowym w Zwierzynku odbęda się 2 mecze o mistrzostwo klasy „B”.
O godz. 12 w poł. — P.K.S. „Sparta” — W.K.S. 42 p.p. II.
O godz. 4 popoł. — „Kraft” B — stok — R.K.S. „Promień”.

APOLLO

„Wygnańcy” rok — 1905

Nr E. 605 | 31 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rew. III-go mający swą kancelarię w Białymstoku, przy ulicy Częstochowskiej Nr 21^{1/2} na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22 września 1931 r. od godziny 10 r. w domu Mr. 7 przy ul. Św. Rocha w Białymstoku odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: autobusu 16-tu osobowego należącego do Jakóba Gryca i Jakóba Brejtborsta oszacowanego na 1650 złotych.
Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.
Białystok, dn. 4 wrz. 1931 r.

Komornik (—) E. Koroczycki

Dookoła sprawy komunikacji autobusowej

Jak już podawaliśmy, jutro odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym ostatecznie ma być rozstrzygnięta sprawa koncesji na uruchomienie miejskiej komunikacji autobusowej. Rada Miejska ma zatwierdzić niektóre poprawki, ostatnio wniesione do umowy przez firmę „Autokaros”, a zaakceptowane przez Magistrat na posiedzeniu czwartkowym. Poprawki te brzmią, jak następuje:

- 1) linie № 2 zmienia się w ten sposób, że autobusy będą szły ulicami: szosą Południową, Surażską, Rykiem Kościuszki, Giełdową, Kupiecką, Jurowiecką, Sienkiewicza i Wasilkowską;
- 2) przedsiębiorstwo zobowiązuje się w przeciągu 6 tygodni od dnia podpisania umowy uruchomić przynajmniej 8 nowych wozów; w ciągu dalszych 10 tygodni jeszcze 6 nowych wozów na liniach № 1 i 3;
- 3) przedsiębiorstwo złoży zł. 5,000 kaucji w gotówce przy podpisaniu umowy, resztę kaucji zł. 10,000 — zobowiązuje się uiścić ratami po 200 zł. dziennie

Nareszcie doczekaliśmy się...

Artykuł nasz, umieszczony w „Głosie Ziemi Białostockiej” w dn. 4 b.m. i omawiający kwestię opóźnienia przedstawień w teatrze „Palace”, odniósł pożądany skutek, gdyż, jak się dowiadujemy, onegdaj p. Starosta Grodzki wydał zarządzenie, by

nie od daty uruchomienia wozów;

4) opłata ryczałtowa ma być uiszczana w kasie miejskiej kwartalnie zgóry nie

od dnia podpisania umowy, lecz od daty uruchomienia wozów.

Przegląd sił młodzieży harcerskiej

Równocześnie z rozpoczęciem nowego roku szkolnego rozpoczął się i nowy rok harcerski 1931/32, nowy okres pracy wychowawczo-harcerskiej naszego młodego pokolenia. W związku z tem w dniu dzisiejszym w godzinach rannych w Zwierzynku przy tradycyjnych „trzech dębach” odbędzie się wspólna zbiórka wszystkich

męskich białostockich drużyn harcerskich. Zbiórka ta będzie jednocześnie przeglądem sił braci harcerskiej, która, stojąc na progu naszego okresu pracy, wykaże swą gotowość do dalszej energicznej pracy nad osiągnięciem celu jaki został wytknięty przez harcerskie założenia ideowe.

Wilki grasują spokojnie i bezpiecznie

We wsi Tatarówce gm. Zabłudów pojawiły się od jakiegoś czasu wilki. Pastwa tych żarłocznych stworzeń padło już 15 owiec i 2 psy.

Onegdajszej nocy znowu zjawiły się trzy wilki budząc ogólny niepokój wśród mieszkańców wsi, którzy nie posiadają

broni palnej i są wobec tego bezradni.

Dotychczas nie zdarzyły się jeszcze wypadki z ludźmi, należałoby jednakże przedsięwziąć odpowiednie kroki, celem zabezpieczenia się przed tą ewentualnością.

LECZNICA PRZYCHODNIA

PZYJĘCIA
lekarzy specjalistów
wszystkich specjalności
Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.
PORADA 3 ZI
Dojazd autobusem Nr. 2.
538-35

LEKARZ—DENTYSTA
J. Szmigielski
przeprowadził się
na Rynek—Kościuszki, 13 m. 8
front, nad „Polgumem”
Tel. 5-86. 671-30

Łatwa i zyskowna praca domowa. Odpowiednia dla bezrobotnych pracowników umysłowych, — oraz jako uboczne zajęcie.
Szczegółowe informacje: „Technolog”, Białystok, oddział B. Skrzynka pocztowa 64. Na koszt korespondencyjne załączyć znaczki pocztowe na 95 gr.

OBYWATELUI!
Prez z troską! Prez z kryzysem!
Wzaf do najszczęśliwszej kolektury
K. Cukiermana
ul. Marszałka Piłsudskiego (Lipowa 11)
Tel. 11-62—konto P.K.O. № 64773
gdzie padły i zostały wypłacone następujące
większe wygrane:
Zł. 80000 na los № 133982
15000 56682
15000 53253
5000 15642
5000 33042
5000 60100
I kup los do 5-ej kl., ciągnięcie której trwa od
9-go września do 17-go paździer.
Co drugi los wygrał
Główna wygrana 1.000.000 złotych

„AUTOSKŁAD”
części zamienne „Ford” i „Chevrolet”
posiada stale na składzie
wszystkie części
Białystok,
Sienkiewicza Nr. 3-a
Ceny konkurencyjne 603-3b

Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rzedu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”. Ządać w aptekach i drogeriach.

„MODERN”
Ceny od 1 zł. Początek o godz. 6.
Wielki przebojowy film dźwiękowy FOX.A
NOĆ NIESPODZIANEK
w rolach
głównych **JANET GAYNOR** i **CHARLES FARRELL**

BANK SPÓŁDZIELCZY
Sp. z ogr. odp.
w Augustowie
Plac im Marsz. Piłsudskiego telefon Nr. 32.
Konto czekowe w P. K. O. Nr 60 720
Zatafia na dogodnych warunkach wszelkie operacje w zakresie bankowości
Własny rachunek bieżący w Banku Tow. Spółdz. w Warszawie.
Zw. Spół. Zar. „
Rachunek żyrowy w Banku „Polskim w Suwałkach”

Powiatowa Kasa Chorych
w ŁOMŻY
OGŁOSZENIE
Powiatowa Kasa Chorych w Łomży niniejszem zawiadamia P. P ubezpieczonych, że od dnia 1 września 1931 r. przyjmują chorych
Dr. CZAPLICKI od godz. 17 do 18-j
Den. PROSINSKA „ 17 „ 18-j
Nadmienia się jednak, że w godzinach powyższych są przyjmowani tylko ci ubezpieczeni, którzy w godzinach rannych, ze względu na na swoją pracę, zgłosić się nie są w możności.
ST. RAWSKI
Komisarz Zarządzający

Niebywała okazja
nabycia najlepszych gatunków
tawarów na ubrania za nadzwyczaj
niskie ceny
Palta, futra i ubrania męskie
Płaszczki, futra i kostjumy damskie
Ubiory i palta dla młodzieży
szkolnej.
po cenach rekordowo niskich
w składzie sukna
M. OLDAKA
w Białymstoku, ul. Kupiecka 2.

POLMIN
Oddz. Białystok, Warszawska 7 tel. 10-34
Poleca do samochodów
benzynę spirytusową
oraz oleje i smary

Okazjal! Sprzedaje się wiatrak z gospodarczymi budynkami w dobrym stanie. Wiadomość: Michał Kulesza, gmina i wieś Krzyno, stacja kolejowa: Knyszyn.

Dr. Betty Melnik
choroby kobiece i akuszeryjno
powróciła
Sienkiewicza 14, Telefon 8-78
Przyjmuje do 10 do 1 i od 4 do 7-ej

IZBA RZEMIEŚNICZA W BIAŁYMSTOKU

OBWIESZCZENIE

w sprawie stosowania ulg przy egzaminach czeladniczych dla kandydatów, nieposiadających świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej.

Izba Rzemieślnicza w Białymstoku przypomina wszystkim właścicielom warsztatów rzemieślniczych w okręgu Izby, w których zatrudnieni są terminatorzy i pomocnicy, że z końcem bieżącego roku tracą moc obowiązującą postanowienia rozporządzenia, wydanego przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 15.VII 30 r., dotyczące stosowania ulg dla kandydatów do egzaminu czeladniczego, nieposiadających świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej.
Izba zwraca szczególną uwagę na okoliczność, że z ulg niżej podanych, nie naruszających w niczem mocy dotychczasowych dla terminatorów przepisów, dotyczących obowiązku uczęszczania do szkoły dokształcającej zawodowej, mogą korzystać jedynie ci kandydaci do egzaminu czeladniczego, którzy:

1. Ukończyli naukę rzemiosła (termin) przed dniem 26 sierpnia 1931 r. Terminatorzy i pomocnicy, którzy ukończyli naukę rzemiosła (termin) przed powyższym terminem i nie posiadają świadectwa szkoły dokształcającej zawodowej, mogą być dopuszczeni do egzaminu czeladniczego bez świadectwa tejże szkoły, jeśli przedłożą jeden z następujących dowodów:
 1. Zaświadczenie właściwej władzy szkolnej, stwierdzające, że w miejscowości, w której terminator odbywał naukę rzemiosła, nie było w okresie czasu odbywania terminu publicznej szkoły dokształcającej zawodowej.
 2. Zaświadczenie właściwej władzy szkolnej, że terminator z powodu braku miejsca nie mógł uczęszczać do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w miejscowości, w której odbywał termin.
 3. Zaświadczenie P. Wojewody, że terminator z innej uzasadnionej przyczyny nie może przedłożyć świadectwa szkolnego ukończenia nauki w szkole dokształcającej zawodowej.Wszyscy więc terminatorzy i pomocnicy, którzy ukończyli naukę rzemiosła (termin) przed dniem 26 sierpnia 1930 r.; bez względu na to, jaki czas upłynął między datą ukończenia nauki rzemiosła, a dniem 26 sierpnia 1930 r., mogą jeszcze być, w terminie do dnia 31 grudnia bieżącego roku, dopuszczeni do egzaminu czeladniczego.

II. Ponadto mogą być dopuszczeni do egzaminu czeladniczego bez obowiązku przedłożenia świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, tylko ci terminatorzy, którzy ukończyli naukę rzemiosła po dniu 26 sierpnia 1930 roku, lecz w takiej miejscowości, w której w czasie odbywania terminu nie było szkoły dokształcającej zawodowej nie było, i o ile przedłożą:

1. Zaświadczenie właściwej władzy szkolnej, stwierdzającej brak publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w miejscowości, w której kandydat do egzaminu czeladniczego odbywał naukę rzemiosła (termin) oraz jeden z poniższych dokumentów:
 2. albo świadectwo szkolne z ukończenia całkowitego kursu nauki w szkole powszechnej, jaka znajdowała się w miejscowości, w której kandydat do egzaminu czeladniczego wypełnił obowiązek szkolny, albo świadectwo ukończenia specjalnych krótkoterminowych kursów dla terminatorów.

Postanowienia te mają zatem specjalnie doniosłe znaczenie dla wszystkich tych terminatorów i pomocników, którzy ukończyli termin w miejscowości, w której w czasie odbywania przez nich nauki rzemiosła szkoły dokształcającej nie było, gdyż zawdzięczając powyższemu przepisowi, mają jeszcze obecnie możliwość złożenia egzaminu czeladniczego na warunkach ulgowych.

Regulamin tegoż egzaminu zawiera przepis o posiadaniu przez kandydata jedynie elementarnych umiejętności czytania i pisania po polsku, oraz rachowania i rysowania w granicach potrzeb danego zawodu.
Powyższe poleca się wszystkim właścicielom warsztatów rzemieślniczych w okręgu Izby Rzemieślniczej w Białymstoku podać do wiadomości zatrudnionym w tych warsztatach terminatorom i pomocnikom.

Po wszelkie informacje, oraz blankiety odpowiednich podań należy zwracać się do Izby, Cechów oraz innych organizacji rzemieślniczych.

IZBA RZEMIEŚNICZA W BIAŁYMSTOKU.

Prezydent Izby: (—) Fr. Grosser.

Sekretarz Izby: (—) C. Miller.

Białystok, dn. 31 sierpnia 1931 r.
L. dz. 5955.

Konto P. K. O.
Nr. 68425.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon: 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji: dzienne — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.
CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową 1 zł
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 z za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. niższe. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Układ ogłoszeń przed tekstem 5^o lamowy, za tekstem 10^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425
Redakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3. tel. Nr. 10-06 i 2-73.
Wydawca: Tow. Wydawnicze
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. w Białymstoku S-go Rocha 3
Redaktor odpowiedzialny: Antoni Farnowski